

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja Gubernatorska № 8. — Szarynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

**CENA PRENUMERATY:**  
w Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1.40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1.80, kwartalnie 5.40 półrocznie 10.80 rocznie 21.60, na prowincji: miesięcznie 2.60 hal., kwart. 7.60 h., półrocznie 15 k. rocznie 30 k.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz petit lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor. 60 hal., za tekstem 70 hal. Nekrologi 60 h. Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych za wyraz 8 h. W dziale adres. 4 k. mies. Załączniki za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 hal. popołudniowa 6 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-  
RZEDNY — „OAZA” KINO-  
TEATR  
**DZIŚ**  
**SENSACJA! — SENSACJA!**  
TRAGEDJA W 5 ciał WIELKICH CZĘŚC.  
W GŁÓWNEJ ROLI  
ZNAKOMITA WŁO  
SKA TRAGICZKA **Marja Carmi**

# GRZESZNIK

## Drzewo opałowe

poleca  
DOM HANDLOWY

**JOZEF ZEYDLER i S-ka**  
Lublin, Szopena № 3. 143

## Politycy węgierscy o Polsce.

I.

Lwowska „Gazeta wieczorna” zamieszcza w nrze z dn. 19 szereg interwiewów o kwestji polskiej z przywódcami stronnictw w sejmie węgierskim. Na wstępie krótka odpowiedź prezydenta gabinetu hr. Tiszy: „Zawsze odnosiłem się do narodu polskiego z żywą sympatią i obecnie oświadczam, że uczucia moje są niezmiennione”. Głosy poszczególnych polityków przytaczamy w głównych ustępach.

Prezydent Izby, Paweł Beöthy: Rozumiemy doskonale, że Galicja i Królestwo Polskie najsilniej ze wszystkich krajów Europy uczują na sobie bicie wojny, wiemy, że czeka na dziś ona z drżeniem serca na wymierzenie jej dziejowej sprawiedliwości.

Politycy nasi wielokrotnie już dawali żywy i dobitny wyraz zrozumienia, jakie mają dla całej wagi problemu rosyjskiego. Wśród stronnictw są zapewne różne poglądy na możliwość ukształtowania się kwestji polskiej, ale w jednym zgadzają się wszystkie stronnictwa, wszystkie partie, oto, co do sympatii i uczuciowości, jaką dla waszego narodu odczuwamy.

Sympatja ta przejawiała się wielokrotnie wśród posłów sejmiku węgierskiego. I jeżeli przemówienie hr. Andrassy’ego może być wyznacznikiem zapatrywań opozycji, to słowa premiera naszego, hr. Tiszy, są wyznacznikiem dla strony partji rządzącej. Chociaż mówił on z wielką ostrożnością, z wielką rezerwą, nie przeto słowa jego są bardzo

daleko idące. Rzucił enuncjację tej wagi: „Sprawa oswobodzenia Polski jest bardzo ważnym i istotnym interesem państw środkowo-europejskich. Sprawa polskiego narodu jest sprawą, która budzi u każdego miłującego wolność człowieka, najgłębsze sympatje, zaś u narodu węgierskiego dzieje się to z podwójną siłą. Każdy kompetentny czynnik monarchji będzie się starał, aby sprawa polska była uregulowaną przy najdalej idącym uwzględnieniu życzeń polskiego narodu i interesów jego egzystencji”. Mimo więc, że pomiędzy hr. Tiszą i grupującymi się około niego stronnictwami opozycyjnymi wreszcie walka — w sprawie polskiej są one na tej samej platformie i zgodne są z zapatrywaniami na konieczność jej załatwienia. W zrozumieniu i uznaniu najistotniejszych postulatów polskich Węgry poszli najdalej ze wszystkich ludów i państw Europy. Od skrajnej lewicy poprzez wszystkie stronnictwa, aż po rząd węgierski, zdanie zgodne co do wymierzenia sprawiedliwości dziejowej skrwawionej w heroicznych zmaganiach się Polsce.”

Przywódca umiarkowanej t. zw. partji konstytucyjnej hr. Juljusz Andrassy:

Nie potrzebuję chyba jeszcze raz stwierdzać tego, o czym Polacy dobrze wiedzą, że sympatje moje, jak zawsze, tak i w chwili obecnej są po stronie Polski. Nie mniej jednak faktem jest, że w rozwiązaniu problemu wagi tak pierwszorzędnej, nie będą odgrywały roli momenty subiektywne, momenty sympatii i antypatii, ale że rozwiązanie jego pójdzie przede wszystkim po tych liniach, jakie wyznaczy przyszłość Europy los bitew, rozwiązanie zagadnień militarnych, jakie stwarza wojna obecna.

Z momentów pozytywnych dawałem wyraz tylko poczuciu konieczności zdobycia podstaw dla silniejszego i trwalszego stosunku między Niemcami i Austro Węgrami, co niewątpliwie byłoby decydującym ułatwieniem dla rozwiązania problemu polskiego. Takie tylko zbli-

żenie umożliwiłoby mogło właściwe rozwiązanie sprawy polskiej, polegającej mojem zdaniem, na przyłączeniu wyswobodzonej Polski wraz z przynależną już prowincją polską do tego z mocarstw centralnych, które umożliwiłoby jej jaknajdalej idące rozwinięcie życia polskiego, rozwinięcie ogromnych przyrodzonych sił i zdolności narodu i wyzyskanie wspaniałych warunków dla rozwoju, kultury i cywilizacji, jakie posiada wasz kraj. Zaznaczyłem też, że za „conditio sine qua non” dla uzyskania tych wyników, uważam nadanie połączonemu i zjednoczonemu w ten sposób narodowi polskiemu prawa samorządu, którego granicą byłoby tylko bezpieczeństwo samej Polski i stanowisko wielkomocarstwowe.

## Prawosławie w Galicji.

„Ukraińska Żyźn” (zeszyt 3) podaje za urzędowym organem Synodu „Cerkownija Wiedomosti” memoriał o utrwaleniu prawosławia w Galicji. Czytamy tam co następuje:

„Na Galicję, lub jak począto zwęć ją zgodnie z dawną nazwą rosyjską, Haliczyznę, zwrócone były od początku wojny oczy Rosji. Tam, pod obcym panowaniem austriackim, porostawała rdzenna ludność rosyjska (sici), starodawna dzielnica wielkiego księcia Włodzimierza. Zwycięski pochód wojsk rosyjskich w Haliczyznę dawał wszystkim nadzieję, że ta starodawna ziemia rosyjska i granicząca z nią Bukowina i Ugrorusa po wielu latach jarzma muzułmańskiego i niemieckiego wejście wreszcie w skład państwa rosyjskiego. Spodziewane przyłączenie tych ziem do Rosji wysuwało dla cerkwi kwestję przyłączenia ludności Galicji i Ugrorusi, tak zwanych unitów, do prawosławia”.

„Cerkownija Wiedomosti” twierdzi dalej, że unicy zawsze ciążyli ku prawosławiu i tylko „rozmaite antynarodowe wpływy po zgonie cesarzowej Katarzyny II powstrzymały w swoim czasie nawrócenie unitów”. Wobec tego już na początku wojny w oczekiwaniu nawrócenia się „Haliczyzny” archierej Antonjusz (Chrapowickij), były wладыка wołyński, a od niedawna charkowski, zwany egzarchą Galicji wobec tego, że patriarcha konstantynopolitański polecił mu czuwanie nad prawosławnymi w Galicji, zainicjował w synodzie

utworzenie, przy moskiewskiej akademii duchownej, komitetu pod przewodnictwem archimandryty, Ilarjona, dla wydania „Kartek ulotnych politycznych o unji”. Władyka Antonjusz sam już wydał w tym czasie parę takich „kartek”. Stałe dążenia ujarzmionych unitów do powrotu do rodzimego prawosławia, z chwilą okupacji przez wojska rosyjskie, poczęło się urzeczywistniać. Wzrost liczby parafji prawosławnych w Haliczyźnie, wobec konwersji z unji na prawosławie, skłonił rosyjską władzę duchowną do zatroszczenia się o trwałe urządzenie życia prawosławnego w Galicji. Z najwyższego zezwolenia troskę tę zlecono archierejowi wołyńskiemu Eufimiuszowi (Georgiewskiemu), którego eparchja była w sąsiedztwie z Haliczyzną. O tem synod zawiadomił patriarchę”.

Dalej „Cerkownija Wiedomosti” wylizują szczegółowo zarządzenia wладыki, jako to wezwanie wielkiej ilości duchownych prawosławnych do Galicji, wyznaczenie im pensji 1.200 rubli rocznie minimalnie, odbudowanie monasteru Maniawskiego, delegowanie w roli misjonarza i zastępcy wладыki, mnicha, inspektora seminarjum w Chelmie O. Smaragda. Po wylizaniu tych zarządzeń „Cerk. Wied.” piszą dalej:

„Z chwilą okupacji Galicji wschodniej przez wojska rosyjskie rozpoczęło się masowe nawracanie ludności na prawosławie. Unia w Haliczyźnie była narzucona narodowi rosyjskiemu (sici) przez obcy mu rząd i Jezuitów i nie mogła wykorzystać wierności tego ludu dla prawosławia. Wobec tego na wniosek wладыki Eulogjusza synod w uzupełnieniu poprzednich zarządzeń, polecił 14 eparchiom zachodnim i południowym wydelegować do Galicji doświadczonych duchownych. Fundusze na ten cel asygnowano na zasadzie protokołu rady ministrów w drodze kredytu pozarządowego. Dla wszechstronnego zbadania położenia i bytu cerkwi w Haliczyźnie nadprokurator synodu p. Sabler, wydelegował profesora akademii duchownej prawosławnej w Petersburgu, p. Żukowicza, aby na zasadzie zebranego przezeń materiału opracować projekt prawa o urządzeniu parafji prawosławnych w „Haliczyźnie”.

Na tej decyzji, powziętej dnia 21 stycznia 1915 r. „Cerkownija Wiedomosti” kończą swój memoriał.

Oczywiście cenzura majowa 1915 r. wojsk sprzymierzonych przerwała tę akcję propagandy prawosławnej w Galicji wschodniej. Czy i w jakich rozmiarach odbywa się ona obecnie na terenach rytych przez Rosjan w Galicji wschodniej i na Bukowinie zajętych, — dowiedzieć się nieco później.



## Rusofile w Niemczech.

Jak informuje „Frankfurter Zeitung”, „Riecz” plotogrodzka omawia we wstępnym artykule prądy „neorusofilskie”, które dają się zauważyć w pewnej części prasy niemieckiej. Organ kadecki stwierdza nie bez zdziwienia, że błędem było utarte dotychczas w Rosji mniemanie, jakoby tylko konserwatywne koła w Niemczech życzyły sobie wznowienia przyjaznych stosunków ze wschodnim sąsiadem. „Można — pisze „Riecz” — dowieść faktami, że prądy rusofilskie wciskają się coraz bardziej do takich kół, które najmniej mogą być interesowane w utrzymaniu na przyszość przewagi agrarno-konserwatywnej w Niemczech”, mianowicie do kół reprezentujących pośrednio lub bezpośrednio interesy przemysłu. „Riecz” przytacza wyjątki z artykułów liberalnej gazety berlińskiej „Vossische Zeitung”, która głosi od pewnego czasu, że „z Rosją trzeba walczyć, aby się z Rosją pojednać”, oraz powtarza wywrotki socjalisty niemieckiego Jannsona, który zaprzecza istnieniu „niebezpieczeństwa rosyjskiego” dla kultury i wolności Zachodu i oświadcza, że wewnętrzny ustroj Rosji nie może obchodzić nikogo, prócz jej własnych ludów. Szczególną wagę przywiązuje „Riecz” do konkluzji Jannsona, iż przyjaźń z Rosją oznaczałaby dla Niemiec pewny pokój i zapewniłaby gospodarstwu niemieckiemu potrzebniejsze mu, niż kiedykolwiek pole działania. „Tu — podchwytuje organ kadetów — tkwi, jak się zdaje, najgłębszy podkład niemieckiego rusofilizmu”. Liberalna gazeta rosyjska wcale nie jest zachwycona tym zwrotem opinii w Niemczech i stara się ostrzec przed nim „germanofilów” w Rosji, melując głąbię sprzeczności, jaka dzieli od siebie dwa sąsiednie państwa. „Chodzi, zaznacza „Riecz”, nie tylko o kwestię polską, w której ostatecznie byłby możliwy kompromis, ale o los Kurlandji i Litwy, o przyszłość Austrii, a przede wszystkim o — Konstantynopol, gdzie się djamentralnie krzyżują drogi polityczne obu mocarstw”.

Jeżeli pominiemy to kołowanie szlakami polityki zagranicznej po Konstantynopolu i Austrii i uwzględnimy fakt notoryczny, że kadetom rosyjskim chodzi na przyszłość tak bardzo o atmosferę dla przeobrażeń wewnętrznych w kierunku dalszego rozwinięcia swej pseudo konstytucji, to oryginalną musi się wydać ta paniczna obawa rosyjskich konstytucjonalistów przed zgodą z konstytucyjnymi Niemcami.

### Legja honorowa matek.

Świat przedstawia w tej chwili kapitalny widok, ludzie tępią się masowo, a równocześnie suszą sobie głowy nad tem, aby się ich liczba broń Boże nie zmniejszyła. Ruch, mający zapobiec „wyludnieniu się”, przybiera zwłaszcza w Niemczech i we Francji coraz bardziej charakter ruchu narodowego. Mężczyźni obu tych krajów od lat dwóch sieją dokoła siebie śmierć, równocześnie zaś za pomocą rozległej popularnej literatury, niezliczonych odczytów agitacyjnych i gazet zachęcają kobiety, aby rodziły jak najwięcej dzieci. We Francji tę sprawę zamierza ująć w swe ręce prawodawstwo. Niedawno, jak wiadomo, deputowany francuski Benazo proponował ustawę, która raby kobietom tamtejszym zapewniała premie państwową w gotówce za każde trzecie, czwarte i dalsze dziecko. Obecnie deputowany Peyroux przedłożył izbie francuskiej projekt, według którego kobiety, mogące wykazać się, że urodziły co najmniej tużin dzieci, otrzymywałyby krzyż Legji honorowej, powstałaby tym sposobem „Legja honorowa matek”. Z oryginalnym pomysłem wystąpił wreszcie świeżo dziennikarz paryski Levand, biorąc mianowicie jako podstawę obowiązek służby wojskowej. Levand żąda, aby obowiązek pełnienia tej służby, ciążyący obecnie na każdej jednostce z osobna, przenieść zbiorowo na całą rodzinę, przy

równoczesnym zastosowaniu zasady: im więcej rodzeństwa, tem lżejszy obowiązek. Ustawa nakładałaby na każdą rodzinę francuską sześć lat służby wojskowej. Jeden syn musiałby służyć pełnych lat sześć, jedynacy byłiby wtedy niejako karani za winę rodziców. Każde nowe dziecko odbierałoby część ciężaru wojskowego poprzedniemu. Dwa bracia służyliby po trzy lata. Zaliczałoby się jednak także dziewczęta. Jeżeli więc matka miałaby jednego syna, a dwie córki, wówczas syn służyłby tylko dwa lata, gdyż — według określenia Levanda — „dwie przyszłe matki, względnie ich ewentualne potomstwo, są warte czterech lat służby w koszarach”.

Taką wzniosłą ocenę wartości człowieka przyniósł XX wiek ery chrześcijańskiej.

## Zabory w cyfrach.

Prof. Kutrzeba w dziennikach poznańskich przedstawia w cyfrach terytorja zajęte podczas podziału Polski przez poszczególne mocarstwa.

W cyfrach zabory tak się przedstawiają:

Rosja zajęła	mil kw.	ludność
Przy I. rozbiore 1772 r.	1692	1.300.000
„ II. „ 1793 r.	4550	3.000.000
„ III. „ 1794 r.	2185	1.200.000
	8427	
Prusy zajęły	mil kw.	ludność
Przy I. rozbiore 1772 r.	669	580.000
„ II. „ 1793 r.	1914	2.000.000
„ III. „ 1795 r.	2574	
	2379	
Austria zajęła	mil kw.	ludność
Przy I. rozbiore 1772 r.	1509	2.650.000
„ II. „ 1793 r.	—	—
„ III. „ 1795 r.	870	1.200.000
	2379	

Tak więc przy trzech rozbiorach Rosji dostało się prawie dwie trzecie, a jeśli się wliczy także tenne państwo Polski, Kurlandję, z obszarem prawie 50 mil kwadratowych, którą również wzięła Rosja przy trzecim rozbiore, to nawet powyżej dwóch trzecich ziem dawnej Rzeczypospolitej, jednak najślabiej zaludnionych.

Udziały Prus i Austrii były terytorjalnie mniej więcej równe, udział Austrii, choć mniejszy nieco, za to większą wykazywał ludność.

## P. Przybyłko-Potocka

w Panteonie.

Dario Nicodemi: „Czaple pióro”, sztuka w 3 aktach.

Sens moralny, który z tej sztuki wyciągnąć można, jest następujący: Każda życiowa „nieodpowiedzialność” ma swoje uzasadnienie i usprawiedliwienie w jakimś ogólnym, „dodatnim” rysie natury ludzkiej. Żona zdradza męża, prawda, ale przecie mąż od tak dawna ją zaniedbywał. Jakaś tam hrabina wyżyje miłość owej żony dla swego syna — i wyciąga z niej niesłychaną moc pieniężną. Nieładne to, ale pobudką jest przecie bezgraniczna miłość dla syna. — Zrazu rzecz zapowiada się tragicznie. Wokół żony otwierają się przepaście. Mąż dowiaduje się o jej winie i równocześnie ona wątpliwość po czyna o miłości kochanka. Że problemy i przepaście są wynikiem roboty teatralnej jedynie — i to nie zawsze wybrednej — tedy łatwo wybudować most oklepanego, czułościwego kompromisu. Mąż pozostaje na boku, żona łączy się z kochankiem.

Aktorka dużej miary, jaką jest p. Potocka, rolę najbardziej papierową ożywić zdola własnym życiem. Leżeć w tem może specjalny popis, wyłączne skupianie uwagi na grze. Lecz o ile silniej ryją się w pamięci przeżycia, które wywoływa własne rozwiązywanie prawdziwego artystycznego problemu przez wielką aktorską indywidualność.

Szkoda.

P. Potocka nie zamyka roli w kształt logiczny, jednostajny, (dziwneby to było u kobiety). Żyje każdą sceną i sytuacją. Daje się świadomie ponieść każdej scenie. Niema jednak mowy o utraceniu środka postaci i gry. Ośrodek ten leży w indywidualności artystki, w prawdziwości i szczerem życiu jej gry, która daje postać w swoich przemianach i drgnięciach równie oczywistą jak objawy życia.

W akcie pierwszym, w grze pani Potockiej uwydatniła się kobieta, zagrożona nieszczęściem, bezsilna wobec niego i bezradna — tak w pokornym żebaniu jak w gwałtownym młotaniu grózb. W drugim akcie grała wspaniale. Zrazu lek, niezdeterminowanie; potem bezsilne, udęcające się wymykanie przed pytaniami męża, dziesięć krywania głosu głośnym protestem występującej na jaw nieodparcie przewiny. A wreszcie znów — rozpaczliwy wybuch, zrywający wszelkie więzy udawania i znoszonego długo życia. W akcie III szablonoowo-konwencjonalnym p. Potocka traktowała rolę szklcowo, bo trudno było z niej tu coś więcej wydobyć.

Poprawnym i starannym był p. Pietruszyński w niewdzięcznej roli kochanka. P. Słektoryński w roli męża był gentlemanem, który pokrywa ironji, względów i silnej woli przykrywa gorzkością wewnętrzną wulkan. W jednym angażował się za daleko: w serdecznym, demonstracyjnym przymierzu z suflerem. Jest rzeczą interesującą śledzenie, jak dany aktor „zapęłnia” chwilę oczekiwania na wypowiedzenie kwestji — i jak słowa podchwytane błyskawicznie odziewa w nadarzający się ton, gest i mimikę. Pani, grająca demoniczną matkę, (nie wiem jak się nazywa, bo nie było programu) była zrazu niesłychanie dostojną i arystokratyczną, a później rozpętała według wszelkich bardziej znanych wzorów „sztuki” aktorskiej. — Byłem w obawie o suflera, by nie ochrypl, obawy jednak na szczęście okazały się ponne dzięki silnym jego płucom i wielkiej rutynie.

Warunki zewnętrzne lepsze: światło i punktualność dopisały, ciepło niezupełnie. Spodziewajmy się że ewolucja zmierzać będzie ku lepszemu i że z czasem dojdziemy do normy.

M. B.

## Ze świata.

Wysiłki rosyjskie na morzach. Pismo szwedzkie „Allehanda” przynosi wiadomość o wysiłkach Rosji nad powiększeniem swej siły morskiej. W warsztatach petersburskich wybudowano w r. 1914 dwa dreadnoughty, które jednakowoż nie są jeszcze uzbrojone. W warsztatach putińskich jest w budowie kilka większych kontrtorpedowców, w warsztatach admiralacji trzy dreadnoughty, w bałtyckich cztery kontrtorpedowce, w newskim trzy łodzie podwodne, w warsztatach Nobla osiem kontrtorpedowców i kilka łodzi podwodnych, zaś Beckera krążownik turbinowy i kilka wielkich kontrtorpedowców.

Szczególną wagę przywiązuje Rosja do przyszłej akcji łodzi podwodnych na Bałtyku. Anglia przyrzekała na ten cel 40 łodzi, a nadto zamierzone jest ubezpieczenie portów bałtyckich sieciami ochronnymi na wielkich przestrzeniach.

Konferencja hr. Wielopolskiego z Protopopowem. Moskiewska „Gazeta Polska” z 8 października donosi z Petersburga:

Dłż byli u ministra spraw wewnętrznych hr. Zygmunt Wielopolski, prezes Koła polskiego w Radzie państwa, oraz p. Skirmuntt, członek Rady państwa.

Rozmowa dotyczyła kwestji zniesienia ograniczeń dla Polaków na Litwie i Rusi.

Przeszło 14 tysięcy sierot polskich na wygnaniu. Wydział petersburski dla spraw uchodźców przy związku ziemstw wydał spisy dzieci uchodźców i sierot polskich, które pogubiły rodziców i opiekunów i znajdują się w przytuliskach związku miast i ziemstw. W spisanych znajduje się przeszło 14 tysięcy dzieci polskich.

Metropolita Szeptycki w Suzdalu. — Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, metropolita hr. Szeptycki został skazany na pewnego rodzaju pokutę, czy też osiedlenie w klasztorze w mieście Suzdal, gub. Włodzimierskiej, w Rosji środkowej. Obecnie „Dilo” lwowski otrzymało telegram, podług którego włodzimierski arcybiskup Aleksy wysłał raport do Synodu, że metropolita Szeptycki już przybył do jego diecezji i że go zgodnie z decyzją Synodu, osiedlono w klasztorze Spaso-Efimjewskim, gdzie oddano go pod nadzór przełożonego klasztoru, archiereja Pawła. Metropolie nie wolno bez pozwolenia przeora Pawła opuszczać murów klasztoru. Z Kurska wywieziono hr. Szeptyckiego potajemnie, tak, że o tem nikt w Kursku nie wiedział.

## Z całej Polski.

Ciężary miast Królestwa. Pisma warszawskie stwierdzają, że prawie wszystkie większe miasta Królestwa zmuszone były, celem utrzymania równowagi budżetowej, naruszonej przez niezwykle ciężary wskutek wojny, zaciągnąć pożyczki. Między innymi m. Łódź otrzymało pożyczkę na sumę 900 tys. rb. na 5 proc. i 10 milionów marek (berlińska) na 7 proc. Płock pożyczył 100 tysięcy rb. w Banku Przemysłowym warsz.; Włocławek dostał na krótki termin 100 tys. rb. w Tow. wzaj. kredytu na 6 i trzy ćwiercie proc., Tomaszów Rawski otrzymał 100 tys. w bonach łódzkich bezprocentowo i 10,000 rb. od osoby prywatnej na 8 proc.

Za lichwę żywnościową. W tych dniach p. Hersch Federbusch, właściciel dóbr w Galicji wschodniej, stawał przed sądem wiedeńskim, oskarżony o uprawianie lichwy towarowej. Zakupił on sobie w styczniu roku ubiegłego 3 wagony ryżu i do dnia dzisiejszego magazynował w celu sprzedania towaru w stosownej chwili za cenę lichwiarską. Przed sądem tłumaczył się oskarżony, iż zakupił ryż dla swoich robotników wiejskich. Lekając się, że ci mogą znaleźć się bez środków żywności. Sąd nie dał jednak wiary dobroczynnym intencjom p. Federbuscha i skazał go z powodu dowiedzionej lichwy na miesiąc aresztu i 1000 kor. grzywny.

Okrutna dzieciobójczyni. Onegdaj we Lwowie przed wzmocnionym trybunałem krajowego sądu karnego, stanęła żona palacza kolejowego, Maria Broszowska, oskarżona o zabójstwo 4-letniej dziewczynki, Ewy Papiernikówny. Dziewczynka ta była ciętą siostrą Broszowej. Broszowa wzięła ją dobrowolnie na wychowanie, lecz wychowanie to przeprowadzała dość oryginalnie. Oto, ulegając popędliwemu charakterowi i złości, biła dziewczynkę okrutnie i bezwzględnie za każde „przewinienie”, jeżeli to wyrażenie może być stosowane wobec 4-letniego dziecka — aż wreszcie pewnego rana zabiła dziewczynkę, uderzwszy ją wałkiem w głowę. Trybunał, po wysłuchaniu świadków sąsiedów, skazał Broszową na 3 lata ciężkiego więzienia.

„Tworci” otwarte. Zakład dla obłąkanych „Tworci” (st. kol. Prnszków) otwarto z 1-y października. Zakład przyjmuje mężczyzn i kobiety. Utrzymanie dziennie kosztuje 2 mk. 50 fen. i ma być uiszczane miesięcznie z góry. Przy dostawie chorego należy mieć świadectwo lekarskie, że przyjęcie do zakładu jest konieczne (niebezpieczeństwo dla otoczenia, brak opieki i t.d.). Musi być także świadectwo, że chory nie ma przenośnych chorób zaraźliwych aniwszy.



## Ze sceny i estrady.

—z—

## Teatr Wielki.

Dziś po raz trzeci nowowystawiona operetka Oskara Straussa „Dokola miłości”.

Dalszy repertuar zapowiada — w piątek melodyjną operetkę „Zemsta nieleperza”.

W sobotę po południu po cenach niższych operetka K. Zellera „Ptasznik z Tyrolu” — wieczorem po raz trzeci ostatnia premiera, krotoczwila Pawła Cavaulta „Złota ciocia” przedstawienia dopełni operetka w 1-ym akcie Offenbacha „Rajskie jabłuszko”.

Niedziela po południu, po znizowanych cenach interesująca i żywotna sztuka Jana Adolfa Hertza „Młody las”. „Kiliński” — sztuka historyczna Michała Bałuckiego dla lepszego wypróbowania i z przyczyn czysto technicznych natury, odłożona została do przyszłego tygodnia. Sztuka ta pod kierunkiem reżyserskim dyr. Halickiego wystawiona będzie z całą sumiennością i dużym nakładem pracy.

## Kronika.

—o—

+ Zebranie delegatów. D. 24 b. m. za inicjatywą Tow. Krzewienia Oświaty i Wydziału Społeczno-Wychowawczego przy Stowarzyszeniu Spożywczym odbyła się przedwstępna narada delegatów Towarzystw Oświatowo-Kulturalnych naszego miasta w celu porozumienia się tych instytucji, co do współdziałania, ewentualnie rozgraniczania kompetencji w sprawach oświatowych. Zebrani po ożywionej dyskusji doszli do przekonania, że myśl stałego porozumiewania się działaczy społecznych jest bardzo szczęśliwą i należy ją w całości wprowadzić, nie przesadzając na razie sprawy jaką rolę odgrywać tam będzie „Macierz”, mająca powstać w ciągu kilku tygodni w Lublinie i do której pożądanym jest by towarzystwa oświatowe wstępowały — jaknajliczniej, tworząc oddzielne autonomiczne koła. Delegaci zastrzegali się, że nie mając mandatów do organizacji, które reprezentują decydowania w kwestiach zasadniczych, przemawiają na razie tylko we własnym imieniu. Następne zebranie już po porozumieniu się z przedstawicielami instytucji i Zarządami, ma się odbyć za 2 tygodnie.

+ Sprawozdania kasowe z kwarty III-iej p. m. „Dzień Wrzośu” dla chorych i superarbitrowanych Legionistów urządzonych staraniem Ligi Kobiet i Komitetu Pomocy dla superarbitrowanych Legionistów w dniu 15 października r. b. Z puszek wpłynęło: 2335 kor. 30 hal., 25 rubli 46 kop., 15 mar. 14 fen. Po zamianie wyniosło 2439 koron 10 hal.; wydatki wyniosły 98 kor. 90 hal. czysty więc dochód osiągnięto w sumie 2340 kor. 40 hal., który w równej mierze został przedzielony do kasy Ligi Kobiet i Komitetu Opieki nad superarbitrowanymi Legionistami. Obie instytucje składają serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do osiągnięcia tak znacznego sukcesu, a więc: panom rewirówym i lekarzom, p. Irenie Cieswickiej za oparowanie koni do lasu po wrzoś, pp. właścicielom kinematografów i p. dyr. Halickiemu za pozwolenie sprzedaży programów w tym dniu.

+ Zebranie Lubelskie Towarzystwo Rolnicze, łącznie z Biurem Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Pol-  
skiem, urządza w Lublinie w dniu 20 listopada r. b. jednodniowe zebranie członków Zarządów i Rad Nadzorczych oraz rachmistrzów Rolniczych (wiejskich) Stowarzyszeń Pożyczkowych ziem Lubelskiej. Na zebraniu omawiane będą następujące sprawy: 1) O związku rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych i Biurze Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. 2) O zamknięciach rachunkowych (bilansach), kapitalizowaniu 100% od wkładów i inwentarzach bilansów 3) Warunki przyjmowania wkładów i różne stopy procentowe 4)

Obowiązki Członków Rady i Zarządu i wzajemny ich stosunek. 5) Sprawy prawne w obecnym czasie (egzekutywa, waluta i wysokość kredytu dla członków). 6) Wnioski i zapytania. Czasy obecne wytworzyły nowe dla pracy współdziałającej warunki, omówienie których staje się niezbędną koniecznością. To też zawiadamiając o powyższym zebraniu mamy nadzieję wzbudzić zainteresowanie, które wyrazi się w licznych przybyciu W. Panów na projektowane obrady. Zebranie odbędzie się w gmachu po Dominikańskiej ulicy Jezuita i rozpocznie się punktualnie o godzinie 10 rano.

+ Po ziemniaki dla Kiele. W tych dniach przybędzie do Kiele delegacja z tamtejszych obywateli p. R. Kozłowskiego i Chmielewskiego, dyrektora aprowizacji. Celem przyjazdu delegacji do naszego miasta będzie wyjednanie w Generalnym Gubernatorstwie dostawy dla Kiele większych transportów, których brak daje się Kielecom bardzo dotkliwie odczuwać.

+ Znany poeta Zygmunt Różycki dnia 28 b. m. t. j. w sobotę o godz. 6 ej wieczorem w Sali „Resursy Kupieckiej” wygłosi odczyt p. t. „Bóg a człowiek”, poczem wypowie utwory poetyckie p. t. „Zachwycenie”, „Godzina Cudu” i „Łańcuch Zgody”.

Jak nas informuje prelegent w odczycie tym będzie poruszony szereg palących problemów, dotyczących Bóstwa, Wieczności, Celowości, Ducha oraz ześrodkowywania i rozluźniania utajonych sił w człowieku.

+ Na wystawie rysunków p. W. Ziolkowskiego zostały zawieszane nowe prace, oznaczone №№ 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59 i 60. Biletów wejściowych na rzecz Tow. Przyj. Uczącej się Młodzieży sprzedano 428. Praca oznaczona № 39 została zakupiona przez Wgo Stękowski. Wystawa mieści się w ks. Kosińskiego Krak. Prz. 37, otwarta do 1 listopada.

+ Z polskiego Związku Nauczycielskiego. W czwartek dn. 26 b. m. w lokalu Związku p. Jan Barchan poprowadzi pierwszą lekcję wzorową nauki elementarza i rachunków, po lekcji nastąpi dyskusja nad sposobem prowadzenia powyższych przedmiotów w szkole początkowej. Początek lekcji o godz. 5 ej po poł. Wszyscy nauczyciele i nauczycielki są proszeni o przybycie na to zebranie. Związek, podejmując podobną inicjatywę, sądzi, że zadość uczyni potrzebie nauczycielstwa, które oddawna odczuwało brak podobnego porozumienia. Lekcje wzorowe odbywać się będą stale we czwartki, Namiestnikowska 37.

+ Z polskiego Związku Zawodowego pracowników. W niedzielę dn. 29 b. m. o godzinie 4 ej po poł. w lokalu Rady Związków (Dominikańska 17 II p.) odbędzie się zebranie organizacyjne Pol. Związku Zawodowego pracowników. Organizatorki zebrania gorąco proszą wszystkie pracownice o przybycie na zebranie. Wszelkich informacji udziela p. Woleniewska codzień od 5 1/2—7 1/2 wiecz. (Niecała 7 parter).

+ Następujące błędy zakradły się do wczorajszego rannego feljetonu „Ziemia Lubelskiej” zawierającego mowę ks. Władzińskiego: w szpalcie 2 giej w wierszu 2 gim zamiast siewce winno być: siewbę; w szpalcie 4 ej w wierszu 9-tym zamiast mu, powinno być im.

+ Kino „Oaza” od dziś do niedzieli włącznie demonstruje wspaniały obraz „Grześniak” pięcioaktową tragedję z znakomitą włoską artystką dramatyczną, Marię Carmi w roli tytułowej.

+ Odczyty o chorobach wenerycznych Rada Zdrowia przy Magistracie m. Lublina urządza odczyty popularne o chorobach wenerycznych w niedzielę d. 29 go października r. b. o godz. 1-ej po południu. 1) Dla kobiet w sali kino p. Kubickiego „Louvre” przy ulicy Krak.-Przedm. № 48 (wygłosi Dr. Borkowska). 2) Dla mężczyzn i kobiet w sali kinoteatru „Polonia” przy ulicy Krak.-Przedm. № 36 wygłosi Dr. Jaczewski na temat: Znaczenie społeczne chorób wenerycznych i walka z nimi.

Wstęp bezpłatny.

+ Zabawa. Towarzystwo „Światło” urządza dnia 29 b. m. wielką zabawę

## Za spokój duszy ś. p.

## STANISŁAWA SKORUPKI

(CZERPAK)

uiana, który poległ pod Koszyczami dn. 27 października 1915 r., jako w bolesną rocznicę śmierci dnia 27 b. m. t. j. w piątek o g. 10 rano w kościele po-Wizytkowskim odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które zapraszają stroskani

R O D Z I C E.

publiczną w lokalu Resursy Kupieckiej. Na sali będą sprzedawane kosze szczęcia; dla ożywienia zabawy będzie również zorganizowana poczta. Jak wiemy z lat poprzednich, tego rodzaju zabawy cieszyły się w naszym mieście zawsze dużym powodzeniem; należy więc przypuszczać, że i obecna zabawa wzbudzi zainteresowanie wśród naszej publiczności. — Będzie ona dostępna dla każdego. O ile ktoś nie rozporządza dłuższym czasem, będzie mógł wejść na chwilę, by spróbować swego szczęcia przy koszach i zobaczyć się ze swymi znajomymi; ci zaś którzy zechcą pozostać dłużej, będą mogli mile spędzić czas przy herbatce, przysłuchując się doborowej orkiestrze i obserwując ogólną zabawę. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane. Bilety można będzie nabywać przy wejściu na salę. Obecnie sprzedają zajmują się pp. gospodynie. Cena wejścia dla dorosłych 2 korony, dla dzieci koronę. Podczas zabawy będzie przygrywać muzyka wojskowa. Początek zabawy o godzinie 4 ej m. 30.

+ Nieprawdziwe pogłoski o zgni-  
ciu 50,000 wagonów ziemniaków. Biuro prasowe c. k. wojskowego generalgubernatorstwa donosi:

„Salzburgere Volksblatt” z dnia 5 b. m. zamieścił z Gründen doniesienie, iż handlarz z Lublina zaproponował gminie zaopatrzenie w najrozmaitsze środki żywności, których w Królestwie Polskim jest pod dostatkiem. Między innemi miało tam zgnieć 50,000 wagonów ziemniaków poprzedniego zbioru. Twierdzenie to, jakoby w obrębie c. i k. obszaru okupowanego zgniło 50 tysięcy wagonów ziemniaków poprzedniego zbioru, jest nieprawdziwe. W rzeczywistości wszelką nadwyżkę kartofli zebrano w zupełności i odtransportowano do wnętrza kraju względnie zużytkowano w suszarniach.

+ Konfiskata skór. (j) Dnia 23 b. m. dyżurujący na rogatce Bronowickiej milicjant zatrzymał żydówkę Fajgę G. z Żółkiewki, która na spodzie woza pod słomą miała ukryte 25 przyszw, 16 podszew, 14 kawałków cholew i 7 dużych kawałków czarnej skóry. Całe te zapasy skóry skonfiskowano, a ich właścicielkę celem pociągnięcia do odpowiedzialności doprowadzono do Komisariatu policyjnego.

+ Radosne spotkanie ze skradzionym koniem. (i) Świadkiem niezwyklej sceny byli dnia 24 b. m. przechodnie na Krakowskim Przedmieściu. Do stojącego na ulicy konia przyskoczyła stara, wiejska kobieta i objawiając go za szyć poczęła wołać: „mój koń, mój koń”. Naturalnie zgromadził się zaraz tłum ciekawych, którzy z opowiadania kobiety dowiedzieli się o co chodzi. Kobieta tą była Elżbieta Maciążkowa ze wsi Klin, gm. Zemborzyce. W nocy z d. 23 na 24 b. m. zakradli się do jej zagrody złodzieje i uprowadzili konia oraz zrabowali 2 korce jęczmienia, 12 sztuk białej, 11 kur i kilka funtów masła ogółem na sumę 650 rb. Tego właśnie skradzionego konia Maciążkowa zauważyła na Krakowskim Przedmieściu.

W sprawie niezwłocznie wdała się policja; zapytany właściciel konia wyjaśnił, iż pochodzi ze wsi Zadbę, gdzie nabył konia od gospodarza tamże mieszkającego Antoniego Simy; skąd ten ostatni wziął go obecnemu właścicielowi.

wi konia nie jest wiadomem. Żandarmerja wdrożyła dalsze śledztwo.

+ Ofiary. Kor. 36 hal. 30 i 4 mk. na weteranów 1863 r. zebrane w Wydz. Narod. Lub. przez p. Szczepanowskiego.

— Kor. 2 Stefania Szmerłowska na przeniesienie prochów powstańców 1863 r.

— Kor. 2 Stefania Szmerłowska na weteranów 1863 r.

— Kr. 10 dr. Jaworowski na weteranów 1863 r.

— Uczennice 8-io kl. gimnazjum filologicz. p. H. Czarnieckiej kr. 17 na weteranów 1863 r. zamiast wieńca na mogiłę powstańców.

Kr. 4 Marja i Wiktorja Bogdanowiczówny na przeniesienie prochów powstańców 1863 r.

— Kr. 20 z przedstawienia w dn. 22 b. m. kino teatr „Polonia” dla weteranów 1863 r.

— Marja Odrowąż Małuja z Nie-dziebik kr. 25 na weteranów 1863 r.

— W trzecią rocznicę śmierci ś. p. Oktawiana składają 4 korony na obuwie dla biednych dzieci żona z synem.

## TELEGRAMY.

## ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

WIEDEN 26.10 (BK.) Komunikat urzędowy austr.-węg. pod datą 25.10.

Front arc. Karola.

Austro-węg. i niemieckie wojska wydarły nieprzyjacielowi przełęcz Wulkan. Walczące na północ od Kimpölung sprzymierzone wojsko zyskało na terenie na wschodniej granicy węgierskiej walka trwa dalej.

Pułk piechoty № 82, Szeklerów, zdobył w górach Bereck, po ciężkiej walce wręce, silno umocniony górski punkt. Załogę, albo wzięto do niewoli — albo wybito — nikt nie zdołał umknąć.

W kącie trzech krajów, wojska nasze odparły z nowo wybudowanych okopów, rosyjskie ataki. Miejscowe wciśnięcie się nieprzyjaciela zostało całkowicie wyrównane.

Front ks. Leopolda.

Prócz skutecznych walk forpoczt na południe od Zborowa u wojsk austro-węg. nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu von Höfer marsz. pol. por.

BERLIN 26.10. (B.K.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 24.10.

Od morza aż po Karpaty lesiste, bez większych wydarzeń.

Front arc. Karola.

Na południe od Kronstadtu (Brasso) wojska niemieckie i austriacko-węgierskie w zaciętej walce wzięły Praden. Wzięto do niewoli 600 jeńców.

Na południowym stoku wąwozu Czerwonej Wieży przeła-

## Teatr, PANTHEON. PIGMALION

ostatni występ Marji Przybyłko

Pozostałe bilety nabywać można w cukierni



meno w ostatnich dniach o-  
pór rumuński.

Pierwszy general-kwaternistrz  
Ludendorff.

### WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

WIEDEŃ 26.10 (BK.) Komunikat  
urzędowy austro-węg. pod datą 25.10.

Północna część wyżyny  
Karsu znajduje się pod sil-  
nym ogniem działowym i mi-  
nowym.

Zastępca szefa sztabu von Höffer  
marsz. pol. por.

### POŁUDNIOWO-BALKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

WIEDEŃ 26.10 (BK.) Komunikat  
urzędowy austr. węg. pod datą 25.10.

W Albanii nic nowego.

### Komunikat francuski.

PARYŻ 26.10 (BK.) komuni-  
kat urzędowy francuski pod datą  
24.10.

Po gruntownym przygotowa-  
niu artylerji wykonaliśmy wczorajatak  
w południe na prawym brzegu Mo-  
ry, na szerokości 7 km.—front nie-  
przyjacielski został przełamany. Fort  
Dounamont jest w naszym posła-  
daniu. Na lewym skrzydle wzięły  
nasze wojska fort i zabudowania  
Thiaumont; kamieniołomy Haudro-  
mont i droga z Bras do Ouamont  
są przez nas silno obsadzone. Na  
prawym skrzydle biegnie nasza li-  
nja od fortu na północ lasu Caillet-  
te wzdłuż skraju lasu, na zachód  
od wsi Varx brzegiem lasu na  
wschód od Faum, dalej na pół-  
noc Chenois i baterji Damlaup.  
Liczba wziętych do niewoli wyno-  
si przeszło 3500 ludzi. Zdobyty  
materiał jeszcze nie obliczono.

## Rosjanie spodziewają się upad- ku Bukaresztu.

LUGANO. 26.10 (tel. wł.) Cor-  
riere della Sera donosi, iż  
mimo ostrej rosyjskiej cen-  
zury poważna prasa rosyjska  
zauważyła, iż pierwsza faza  
wojny rumuńskiej musi za-  
kończyć się upadkiem Buka-  
resztu. „Nowoje Wremja” do-  
nosi, iż bucharsztański po-  
słowie koalicji czynią przy-  
gotowania do opuszczenia za-  
grożonej stolicy Rumunii.

### Codziennie walki uliczne w Atenach.

KOPENHAGA 26.10 (tel. wł.)  
Z Paryża donoszą, iż w Atenach  
codziennie dochodzi teraz do po-  
ważnych starć ulicznych między  
ludnością i policją francuską, pod-  
czas których padają zabici i ranni.  
W noc sobotnią znowu przyszło  
do formalnej bitwy między tłumem  
wznoszącym okrzyki przeciwko ko-  
alicji a francuskimi marynarzami. W  
walce tej padło, 12 zabitych, w  
tym 8 Francuzów i później zostali  
2 Francuzi i 3 Grecy zwolennicy  
Venizelosa zranieni. Dzienniki pa-  
ryskie oburzają się z powodu tych  
zajść i winią za nie króla Konstan-  
tyna i jego zwolenników.

### Notatki bibliograficzne.

Franciszek Boczański, porucznik  
5 go szwdr. 2 p. ul. „Regulamin jaz-  
dy kawalerji Legionów polskich”. Kra-

ków 1916 r. Nakładem Centralnego  
Biura wydawnictw N. K. N.

Konstanty Buszczyński. „Wrażenia  
z Ameryki”. Kraków 1916 r. księg.  
G. Gebethnera i S-ki. Warszawa Gebet-  
hner i Wolff. Druk. „Głosu Narodu”  
w Krakowie.

Sprawa polska na widowni mię-  
dzynarodowej Nr. 1.

„Polska a Europa” (Z „Uwag”  
genewskich, Nr. 2) Piotrków 1916 r.  
Wyd. „Wiadomości Polskich.”

Marja Hornowska „Praca junacka”  
i Uprawa zewnętrzna. Biblioteczka  
„Drużyny” Nr. 11. Cena złp. 2, Lublin  
1916 r. Wyd. red. „Drużyny”.

Stanisław Kutrzeba. „Historja u-  
stroju Polski w zarysie” tom III: po  
rozbiorach. Lwów 1917. Nakładem  
księgarni polskiej Bernarda Polaniec-  
kiego. Warszawa: Gebethner i Wolff.

„Czasopismo górniczo-hutnicze”  
zeszyt, I, miesięcznik, poświęcony spra-  
wom rodzinnego przemysłu górniczo-  
hutniczego „Jednodniówka Sejmikowa”  
„Kupca”, pisma, wychodzącego w Po-  
znaniu.

Inż. Roman Feliński, architekt „Bu-  
dowa miast” z ilustracjami i planami  
miast. We Lwowie. Nakładem księ-  
garń Gubrynowicza i Syna 1916 r.

## OBWIESZCZENIE.

Wskutek pojawiania się częstych  
wypadków zaszklania na szkarlatynę  
w mieście, i w celu zapobieżenia sz-  
rzeniu się epidemji, Magistrat zwraca się  
do mieszkańców miasta z żądaniem:

1. Obowiązkowego meldowania  
każdego wypadku zachorowania na  
szkarlatynę, a również podejrzanego za-  
chorowania na tę chorobę.
2. O ile dziecko nie będzie mo-  
gło być izolowane w domu pod nad-

zorem miejskiej opieki sanitarnej,—obo-  
wiązkowo musi być pomieszczonem w  
szpitalu.

3. Każde mieszkanie, w którym  
był wypadek zachorowania na szkarla-  
tynę musi być obowiązkowo dezynfek-  
owane przez organy miejskiego wy-  
działu Sanitarnego, na koszt właściciela  
mieszkania.

4. Z mieszkań i domów, w któ-  
rych zdarzają się wypadki zachorowa-  
nia na szkarlatynę nie wolno posyłać dzie-  
ci do zakładów naukowych, dopokąd  
nie uzyskają zaświadczenia od Wydzia-  
łu Sanitarnego, że nie grożą przeniesie-  
niem zarazy.

5. Zmarli na szkarlatynę winni  
być chowani w jaknajkrótszym czasie,  
ciała ich nie mogą być wnoszone do  
kościół, — na cmentarz muszą być prze-  
wożone nie przenoszone.

Wzywa się właścicieli domów i lo-  
katorów, aby jaknajścisłej przestrzegali  
powyższe przepisy; wykroczenia przeciw  
nim podlegają grzywnie do 200 koron  
lub aresztowi do 14 dni.

C. i K. Wojskowy Komisarz  
Administracyjny

Burzymiński,  
major wlr.

## Pamiętajmy o datkach

na Departament Opieki N. N. R.

dla byłych Legionistów!

# JUTRO

M. MORAJNE i S-ka

ciagnienie 1-ej klasy 37 loterii Królewsk. Węgierskiej

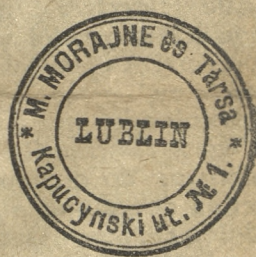
UPRZEDZAMY

Sz. Publ. że w samym Lublinie nie  
posiadamy na 37 lot żadnych sub-  
skrybentów. — LOSY w niewielkiej ilości pozostały do  
nabycia w GŁÓWNEJ AGENTURZE na Król. Polskie

Lublin, Kapucyńska 1 (hotel Victorja)

Urzędowe ceny losów.

8 losu	1 50
4	3.00
2	6.00
1 cały los	12.00



Specjalne przesłanki frachtowe do — i z Polski.

Expozycja w Szczakowej Agentury  
we wszystkich stacjach granicznych  
Królestwa Polskiego.

**JOS. J. LEINKAUF**

o. k. Narodowy spedytor.

Centrala: WIEDEŃ I, Helferdorferstrasse 9.

FILJE:

Berlin sw. 52 Rathenowerstrasse 8,  
Buchs, Schweizer Grenze Ala,  
Czerniowce, Kraków, Lwów,  
Pontafel, Paryż.

Przyjmowanie wszelkiego rodzaju międzynarodowych  
przesyłek koleją i okrętami.

Informacji udziela się chętnie.

663—1887

## CIĄGNIENIE JUTRO!!!

C. i K. Węgierskiej Loterii klasy I-ej, 1437

**LOS** której nabycie można jeszcze  
PO CENACH URZĘDOWYCH:

Cały los 12 k., 1/2 losu 6 k., 1/4 losu 3 k., 1/8 losu k 1.50.

**M. WISNIA, Lublin,**

Krakowskie Przedm. № 28, — filja: Ś-to Duska 10.

## WAŻNE dla mających kre- wnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z kre-  
wnymi w Ameryce w celu otrzy-  
mania od nich pieniędzy, osiągnąć  
może skutek łatwo i bez kosztów.

Należy list, napisany po polsku, za-  
wierający jedynie wiadomości ro-  
dzinne, prosić o przysłanie pieni-  
dzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwi-  
sko i adres krewnego w Ameryce.  
2) Własne imię, adres, imiona dzie-  
ci lub rodzeństwa, włożyć do ko-  
perty zaadresowanej do krewnego  
i wysłać to razem w drugiej ko-  
pierce, zaadresowanej do: Henry  
C. Zaro pr. adr. Zentralspar-  
kasse Wien I, Wipplinger-  
strasse 8. 1403

## ELEKTROTECHNIK J. ZIELONY

LUBLIN,

Kapucyńska № 6, Hotel Polski.  
URZĄDZA WSZELKIE INSTALACJE  
ELEKTRYCZNE.

POLECA W WIELKIM WYBORZE AR-  
TYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE.

## DROGISTA

poszukuje posady. Oferty w Admin  
„Ziemi” dla Drogisty”. 1478

## Starszy chłopiec

umiejący czytać i pisać potrzebny do  
adm. „Ziemi Lub.” 1450

## Młody człowiek

ze średnim wykształceniem potrzebny  
do biura. Wiadomość w redakcji  
„Ziemi Lubelskiej”. 1463

## Nauczycielka - Niemka

udziela lekcji języka niemieckiego, li-  
teratury i konwersacji. Górna 8 m. 5.

## 3 pok. z kuchnią

w śródmieściu potrzebne dla użytku  
seminarium nauczycielskiego na mie-  
szkanie dla dziewcząt. 4661

## Potrzebny

współpracownik do pracy re-  
dakcyjnej z dobrą znajomo-  
ścią języka niemieckiego.  
Wiadomość w redakcji „Zie-  
mi Lubelskiej”. 1433

## Młoda BECZKA

dębowa do kapusty kupię zaraz. Of-  
erty do administr. „Ziemi Lubelskiej”  
pod „Beczka” 1470

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Bernardyńska 6** Bazar polski po-  
leca okazjanie tanio koszule płócien-  
ne damskie, zakłady ciepłe, trykoty,  
konfekcja damska i dziecienna. Pracow-  
nia przy sklepie. 1174

**Kupię** piec używany do gazu lub ka-  
flowy, winklowy w szynach. Zgłaszać  
się: Dom Handlowo-rolniczy „H. No-  
wakowski” Namiestnikowska 13. 1175

**Potrzebny** praktykant rolny, niemka  
do umieszczenia. Biuro Koperskiej —  
Krak. Przedm. 20. 1169

**Urzędnik** poszukuje zajęcia popo-  
łudniowego. Oferty sub. „popołudnio-  
we”, w adm. „Ziemi”. 1183

**Z dniem** Nowego roku sklep i pi-  
wiarnia do wynajęcia. Wiadomość  
Foksalna 18, u właściciela domu. 1163

**Zginęła** książeczka obrachunkowa №  
5796 wydana przez Lubelskie Towar-  
zystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe  
na imię Gustawa Mazurkiewicza. 1177

**Zginął** pies, fose-terier, biały z czar-  
ną łapą na prawem oku. Wabi się  
„Ilek”. Przyprowadzić za nagrodą.  
Namiestnikowska № 25 do stróża. 1180

**Kwit** z dnia 13 października 1915 r.  
za № 200 na 20 koron został zgubio-  
ny — na udział do sklepu i piekarni  
Stow. Robotników Chrześcijański h.  
wydany na imię Juliana Adamczyka.

**POPIERAJMY**  
**PRZEMYSŁ**  
**I HANDEL**  
**POLSKI.**